

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ameryka Hiszpańska.

Zaledwie wciekłość cholery sfołgowała, zaczynają się już kroki nieprzyjacielskie. Duran ruszył z Guanaxuato do San Luis, lecz powrócił nic nie wskórawszy. Santana zbiera swoje wojsko w San Miguel, i chce na nieprzyjaciela wkrótce udérzyć. Zresztą nie masz urzędowej wiadomości, ponieważ całkiem od prowincyj północnych jest odcięty, a na drodze ku brzegom są roje rozbójników i zbiegów od wojska, i dla tego nawet towary muszą iść pod zasłoną wojskową.

Portugalija.

Gazety lizbońskie z d. 26. października donoszą, że wyroki z d. 30. lipca i 13. sierpnia r. z. znoszące dziesięciny przez dzierzawców i najemników dawane, i urządzające rozciągłość dóbr koronnych, powinny być niebawem do skutku przywiedzione. Podług listu prywatnego w *Times* zabrano dzierzawcom tytoniu i tabaki wszystek zapas na składzie będący, ponieważ nie zapłacili kwartalnego czynszu. Zniesiono kilka klasztorów i majątek onych podzielono na ubogie kościoły parafjalne, publiczne biblioteki, cywilne i wojskowe szpitale, a część przypadła skarbowi publicznemu dla wykonania celów dobroczynnych; mnichy pobierają codziennie pewną sumę na swoje utrzymanie. Sir J. Campbel, znany angielski miguelista, który wzięty był w niewolę, został nie dawno badany.

Podług listów z Lizbony, do dnia 24. października dochodzących, a w gazetach londyńskich umieszczonych, zamknął Saldanha Santarem prawie ze wszystkich stron. Prawe skrzydło wojska konstytucyjnego stało na zachód od Santarem, w Asseca, ztąd rozciągała się linija oblegająca na północ ku Tremes, dalej na wschód aż do Pernes, i ciągnąc się ku południowi, kończy się nad Tagiem. Tylko brzeg Tagu jest otwarty; lecz konstytucyjoniści sądzą, że kraj między Tagiem a Santarem dęszcze uczynią niebawem niedostępnym. Pod Golegaa, w połączeniu z resztą wojska, stał generał kon-

stytucyjny, Nepommeno de Maredo, w 4000 ludzi. Mówią, że miguelistom pozostały tylko dwie drogi: albo muszą się bronić w Santarem do ostatniego, albo przeprawić się za Tag i udać się przez Almeirim do prowincyi Alentejo. Ostatnie byłoby bardzo trudnem z powodu dróg, prawie niepodobnych do przebycia. Już 3000 ludzi miało się tą drogą udać w pochód. Atak do Santarem dopiero zapewne wtenczas będzie przedsięwzięty, kiedy zupełnie utworzony zostanie korpus pod Villafior, który po drugiej stronie Tagu ma działać. Wojsko Saldanhy liczy 14.000 ludzi piechoty i 800 ludzi jazdy z 18 działami połowemi. Infantowie i infantki portugalskie i hiszpańskie, jak słychać, bawią w Abrantes. — Podług listów, znalezionych w Lumiar, St. Lorenzo był ministrem wojny Dom Miguela, Guiao ministrem spraw wewnętrznych i finansów, Hurtado Mendosa ministrem spraw duchownych i sprawiedliwości, książę Lafoens ministrem spraw zewnętrznych, generał Lemos gubernatorem w Elvas. Podówczas, gdy były pisane, Macdonald był jeszcze dowódcą wojska miguelistów; kto nim jest teraz, niewiadomo. Kupcy angielscy, wezwani przez rząd w Lizbonie, sprzedali mu swoje konie. — W Lizbonie wsiadły dwa batalijony ochotników na statki, przeprowiły się na lewy brzeg Tagu, i wyruszyły do Aldea Gallega; wszystko wojsko, które może być użyte, odebrało to samo przeznaczenie. — Mówią, że 4 okręty wojenne i statek parowy popłyną do Madeiry, dla podbicia tej wyspy dla Dony Maryi.

List prywatny z Lizbony z dnia 25. października donosi: Wczoraj przybył tu goniec gabinetowy z Madrytu i przywiózł listy do dnia 20. t. m., z których okazuje się, że sprawa Don Carlosa ma wielu stronników we wszystkich częściach królestwa, lecz, ponieważ królowa chwyciła się roztropniejszych środków, przeto nie ma podobieństwa, aby wypadła ze skutkiem. Słychać, że Don Carlos powrócił do Abrantes i utrzymuje tamże dwór pod tytułem: król Karol V. Na 50 blisko skrzyń, należących do Don Carlosa, które, odjeżdżając ztąd, złożył u posta hiszpańskiego, nałożono wczoraj sekwestr i położono na nich pieczęć rządową.

Morning Herald utrzymuje, że Dom Miguel sam cofnął się do Elvas.

Tenże dziennik udziela z prywatnej korespondencji z Lizbony pod d. 26. października co następuje:

»Migueliści zdawali się chcieć z początku pójść do Abrantes, lecz zatrzymali się w Santarem. Tymczasem wojsko Dom Pedra o ile być może odcięło onym wszystkie dostawy jakoteż środki do cofnienia się. Z początku nadszedł istotnie oddział nieprzyjacielski, złożony z jazdy i piechoty z trzema działami do Almeirim, w stronie południowej Tagu, z kąd posunął się blisko Salvaterra, gdzie stało kilka łodzi kanonijerskich Dom Pedra. Do łodzi tych dali oni mocno ognia i dwie onych zniszczyli, które nie mogły dla małej wody odpłynąć. Od tego czasu nic nieprzedsięwzięto, w tej stronie. Pytamy się, czyli Dom Miguel nie będzie miał za kilka dni przyczyny żałować, że się zamknął w tém mieście, jeżeli nie ma dostatkim żywności, co się podług wszelkiego podobieństwa być zdaje. Zdaje się nawet, że nie może się spuszczać na przychylność ludu w prowincyjach, bo wszędzie widać że go opuszczają i klęskę mu zadają. Do dnia wczorajszego lub dzisiejszego sądzono powszechnie, że Dom Pedro zamysła przypuścić silny szturm do miasta; atoli prawie niedostępne położenie, spóźniona pora roku, i część okolicy wodą zalana, utrudzają Dom Pedrowi atakowanie miasta, lecz wraz trudniejszym jeszcze czynią Dom Miguelowi dowóz żywności i odwrót. Doiąd wierzone powszechnie, że masa ludu wiejskiego jest przychylna Dom Miguelowi i jego absolutnemu rządowi, i samo nawet ochoce przyjęcie wojsk Villafloa w Algarbii i Alemtejo zdawało się niektórym tylko jako skutek wrażenia, jakie sprawiło raptowne i niespodziewane pokazanie się siły zbrojnej pomiędzy niezbrojnym ludem. Atoli w ostatnich dwóch dniach miasta i wsi, gdzie się mało lub całkiem nie wojska nie pokazało, oświadczyły się i uzbroiły dobrowolnie dla Dony Maryi. W d. 24. doniósł gubernator z Alcobaca, że przybyło doń 60 żołnierzy i innych zbrojnych, którzy zbiegli z Leiria, gdzie zagwoździli działa. Gubernator kazał dodać do nich więcej wojska i ruszył ku Leiria. W d. 22. oświadczyło się małe miasto Porto di Mos, po środku Leiria i Santarem, za Doną Maryją, chociaż tam wojska nie było. Wszyscy jak mogli uzbroili się, a wielu z nich pospieszło połączyć się z wojskiem z Alcobaca. To samo zaszło w Obidos i innych miastach. Dowiadujemy się, że Roimbra i okolica onej ogło-

siła się za konstytucyją. Nawet na południu kraju, gdzie o tych wypadkach jeszcze niewiedzą, i gdzie haniebne bandy gieryilasów jeszcze plondrują i wybierają kontrybucyje, bardzo zwycięzki był oręż konstytucyjny w ostatnich czasach. W d. 11. ponieśli ci rozbójnicy wielką klęskę pod Lugos, a w d. 15. drugą pod St. Jago de Cassan, gdzie 100 ludzi utracili.«

Podług *Morning Herald* stały w dniu 27. października jeszcze znaczne siły miguelistów przed Oporto, mianowicie: W San Thirso, w stronie północno-wschodniej 2900 piechoty (założyli oni tamże magazyny, z czego widać, że zamysłają tam jakiś czas zabawić); w Balthor i Penafiel 2150; w Oliveira d'Azemis, na południowym brzegu Duero, 2500 ludzi; 350 ludzi, którzy stali w Corveira, cofnęli się także do Oliveira. Ogółem mają 7 dział polowych i 170 ludzi jazdy; nie licząc w to gierilasów. Jenerał Stubbs ma w Oporto 2000 ludzi regularnego wojska, 30 jazdy i 12 dział.

Podług najnowszych wiadomości z Anglii (umieszczonych w *Galignan's Messenger* z dnia 13. bież. mies.) zawiął do Falmouth dnia 9go statek parowy Conliance pod porucznikiem Waugh, i przywiózł wiadomości z Lizbony do dnia 3. listopada, podług których Dom Miguel stał ciągle w Santarem i czynił przygotowania do dzielnej obrony.

Gazety francuzkie donoszą o położeniu Santarem, podług zdania jenerała-lejtnanta Pelet, pierwszego adjutanta marszałka Masseny, w dziele jego o wyprawach Napoleona, co następuje: Miasto Santarem położone jest na grzbiecie wysokiego, prawie stromego gór łańcucha, który poprzedza inny cokolwiek niższy szereg wzgórków, na którym rozciągała się pierwsza linija wojska francuzkiego. U spodu tych gór płynie Rio Major i Tag. Anglicy mieli do przejścia długą przestrzeń po ziemi moczarniej dwoma gościńcami, nad którymi, jakby nad mostem panowały działa francuzkie. Nie było innej drogi, aby dojść do Santarem, jak tylko po moście długości 400 *toises*, na którym drugi korpus postawił swoje czaty. Po przejściu tego mostu, potrzeba było, aby się dostać do miasta, przebyć wawóz długości 1000 *toises*, między dwiema górami w lesie. Jenerał Reynier tak postawił swoje działa, że sięgały na most i wawóz, któreby nieprzyjaciel zechciał przechodzić. W tém dziele i innych o kampanii portugalskiej czytamy, że marszałek Massena zajmawszy to stanowisko w d. 18. listopada 1811, utrzymywał się w niem przez cztery miesiące i wszystkie ataki nieprzyjaciela odpięrał, a niedostatek żywności zmusił go cofnąć się ku

północy i opuścił Portugaliją. Pelet przypisuje marszałkowi za wielki błąd, że przez sześć tygodni starał się wojsko angielskie w liniach pod Lizboną oblegać, które miało w swoim ręku Tag i z morza mu dostarczano żywności. Dom Miguel zaniechawszy oblężenia Lizbony i cofnąwszy się do stanowiska w Santarem, zdaje się, że chce uniknąć błędu Masseny i pójść za radą Bourmonta; lecz ponieważ nie chciano go słuchać, to spowodowało tego wodza, iż wojsko Dom Miguela opuścił.

Hiszpanija.

Gazeta madrycka z dnia 29go października umieściła następujące wyroki rejentki: Zważywszy, że pomyślność państw zawisa od oświecenia ich mieszkańców, tak, jak nędza w tychże od ich niewiomości; zważywszy, że oświecenie publiczne nie może czynić szybkich postępów, gdy przeszkadzają ogłoszeniu i rozszerzeniu produktów umiejętności literackich i kunsztów, jak się dotąd działo; aby usunąć te zawady, opierające się pomyślności, do której wszyscy Hiszpanie pod panowaniem mojej wielce ukochanej córki, Dony Izabeli II., mają prawo, rozkazuję w jej imieniu, utworzyć komisją, która stosownie do woli mojej powinna ustawy i rozporządzenia o druku przejrzeć i nowe ułożyć. Na członków tej komisji mianuję ministra rady, Don Joseph de Havia y Noriega, Dom Manuel Quintana, sekretarza do tłómaczenia z języków, i ojca Franciszka de la Canal, księdza zakonu Św. Augustyna. Podług tego macie się stósować i t. d. Dan w pałacu dnia 26. października 1833. Podpisano ręką królowej. Inny wyrok mówi: Przekonana, iż sprzeciwia się wszelkim prawdom sprawiedliwości i administracyi, nie pozwalając mieszkańcom, łatwo i bez przeszkód jeździć do wszystkich miast, miasteczek i wsi podług ich upodobania, czyli to dla interesów lub rozrywki; zawiadomiona, że istnieją pewne ustawy i rozporządzenia, owe prawo w niektórych przypadkach ograniczające, szczególniej, gdy kto chce jechać do miasta, gdzie dwór bawi, rozkazuję przejrzeć owe ustawy i rozporządzenia, i to komisji, która pod swoim kierunkiem przełożyć mi powinna nową ustawę, ustanawiając w niej prawa, aby każdy Hiszpan w całym królestwie wolno i bez przeszkody mógł jeździć i t. d.

Gazeta madrycka z dnia 31. października zawiera wiadomości o spokojności, panującej w większej części prowincyj tego kraju, tudzież opisanie uroczystości na wyspie Ruba z powodu złożenia holdu Izabeli II. (jeszcze za życia Ferdynanda), podług raportu tamecznego

gubernatora Don Mariano Ricafort. — Podług dekretu z dnia 26. października, umieszczonego w tej gazecie, powinny być dobra koronne, któremi rząd może rozrządzać, a które żadnego nie przynoszą pożytku, sprzedane. — Wice-król Nawarry kazał biskupa, jako zakładnika aresztować, ponieważ uwolniony za jego rękojmnią pułkownik karlistów wszedł na nowo w szeregi powstańców.

Z Bajonny donoszą pod dniem 6. listopada wieczorem: — Dzisiaj odbieramy wiadomości z kilku części Hiszpanii; tylko na granicy jest mocne powstanie. Karliści mieli utracić pod Logrono 300 ludzi. Prowincyja Soria jest spokojna. Intendent tej prowincyi posłał swoje broń bez przeszkody, dla większego bezpieczeństwa do Saragossy. Rupa Biskajczyków, która chciała pod Santona zbuntować wsi, została przez osadę tego miasta napadniona i rozprószona; czterech naczelników pojmanyh natchmiast stracono; zapewniają dzisiaj, że Sarsfield ruszył w dniu 15. z Salamanki i w drodze swojej rozbroił wszędzie ochotników królewskich; przeto objaśnia się może jego długa zwłoka.

Journal des Debats pisze, że główne ognisko powstania jest jeszcze zawsze w Bilbao.

Indicateur de Bordeaux zawiera w numerze swoim z d. 10. listopada z Hiszpanii co następuje: Podług wiadomości, odebranych wprost z Bilbao, wyruszył nakoniec generał Sarsfield wystawszy jedną kolumnę prosto do Vittoryi, u drugą przez Ordegna do Bilbao. Podług tych wiadomości ma generał Sarsfield 10,000 ludzi, a powstańcy, obawiając się wpaść we dwa ognie, przywiedzeni do rozpacz, starali się utorować sobie drogę do Francyi. Z resztą poruszenie to tak już często było rozgłaszane, iż podaniu temu nie bardzo można wierzyć. Jakkolwiekbydz, dziwić się należy, że obadwaj generałowie Castagnon i El Pastor byli w stanie utrzymać się tak długo w Tolosie z tak nieznaczniemi siłami. Mówią, że Castagnon posłał depesze do francuzkiego generała Harispe, polecając mu, aby trzymał ściśle kordon na granicy, albowiem spodziewać się należy, że przyparci przez generała Sarsfield karliści mogą co chwila się pokazać na granicy francuzkiej.

To samo pismo donosi z Bajonny z dnia 8. listopada: Piszą nam z Behobii z d. 7. o godzinie 10. w nocy: »Zamieszanie jest zupełne, każdy się tutaj chroni, nasz skład cłowy zupełnie jest rzeczaniami. Przychodzą wozy z bronią. Jeszcze nie masz powstańców w Irun, które może jutro osadzą; są oni już w Hernani. Wysłany z Bajonny goniec został w Sa-

linas uwięziony i zrabowany i powrócił do Bajonny. W Tolosie dały mu nowe władze paszport. W San Sebastian zamknęło się wojsko królowej i od południa nikt nie wychodził. Wiele znamienitych osób tego miasta musiały się ocalić i tutaj przybyły. Biskup Leonu wydał list pasterski na korzyść Don Carlosa.

Mémorial Bordelais z d. 10. listopada umieścił wiadomości z Pampeluny z d. 8., donoszące: Zdaje się, że wczoraj przypuszczono szturm do Vittoryi, gdzie generał Sarsfield miał stanąć po południu. Wojsko jego, liczące 10 do 15,000 ludzi, jest najlepszym duchem ożywione. Wyjawszy tę prowincyję i najbliższe okolice pograniczne, cały kraj jest najspokojniejszy.

Journal de Paris z dnia 11. listopada mówi: Dzisiejsze wiadomości potwierdzają wprawdzie wczoraj udzielone o klęsce El Pastora i jego odwróceniu z jeuer. Castagnon, lecz nie są tego rodzaju, aby przez to był powód do obawy, któreby z tą, jako z pojedynczego zdarzenia w stosunku do położenia całej Hiszpanii wzniesić chciano. Przeciwnie bowiem wszystko dowodzi, że, wyjawszy prowincyje baskijskie i Staręj Kastylii, nie było w innych częściach półwyspu żadnych mocnych rozruchów.

List z Bordeaux z dnia 9. listopada donosi: »Wiadomości z Hiszpanii mocno zasmucają przyjaciół królowej. Nie tylko jest pewna, iż El Pastor i Castagnon musieli ustąpić przewyższającej sile gierylasów karlistowskich, i że gierylasy mieli ciężkie działa, lecz nic nie słychać o Sarsfieldzie, który zdaje się być zamknięty w Burgos. Powstańcy zatem nie musieli być, jak niektórzy chcą utrzymywać, znaglenni przez Sarsfielda, udać się ku północy i przycisnąć generała Castagnon, aby w razie potrzeby otworzyć sobie drogę do ucieczki przez granicę; przeciwnie był to zapewne między powstańcami Biskai, Nawarry i Kastylii umówiony plan, który miał do tego posłużyć, aby jeszcze inne prowincyje zniewolić do podniesienia oręża za Don Carlosem. Pewną jest, że pomienione trzy prowincyje są w zupełnym powstaniu i nie będą mogły być bez krwi przelewu do porządku przywrócone. Jeżeli królowa nie odwróci się od pana Zea, który i w Madrycie nie ma popularności, i jeżeli nie pozyska dla siebie konstytucjonistów; więc przepadła i ona i tron jej córki. Dowódcy liberalnych, najwięcej wpływu mający, nie chcą walczyć za ministrów, którzy ich wygnali i dziesiątkowali. Nie wiadomo, jaką rolę grać będzie Francycja. Do interwencyi już zapóźno; bez interwencyi zwyciężą mnichy, i Hiszpanija nale-

żeć będzie do północy. Przypisek: O godz. 9. wieczorem. Mogę wpanu donieść za rzecz pewną, iż dzisiejszego poranku tutajsza dywizya wojskowa odebrała raport, że Sarsfield jest obojętny, Kastylija w powstaniu. Wydano rozkazy do przyspieszenia pochodu wódek francuzkich, i wiele stoi już na samej granicy. Właśnie teraz przybywa goniec i donosi o wzięciu Irunu przez powstańców; 50 konstytucjonistów dostało się w moc powstańców z Alavy. Drugi przypisek: Otwieram mój list dla dodania, iż w Bajonnie d. 8. depeza telegraficzna rządu francuzkiego dała rozkaz, posłać niezwłocznie gońca do Madrytu. Lecz będzież on mógł przejechać przez zbuntowane obwody? Potyczka pod Tolosą była znaczna; El Pastora i Castagnon opuściła część wojska; padło 30 konstytucjonistów i owi dowódcy prawie sami przybyli do S. Sebastian. Rozchodzi się wieść, że i Burgos jest wzięte. To zdaje się być prawdą. Sarsfield miał istotnie przejść na stronę Don Carlosa. Jest to tylko wieść. W dniu 8. wieczorem slyszaly czaty francuzkie ogień ręcznej broni na większej części linii z Irun aż do San Sebastian. Cała Nawarra jest w powstaniu i Logrono zajęli znowu powstańcy. Władze Irunu, wygnane przez powstańców z Hiszpanii, nie mogąc się dostać do San Sebastian, schroniły się do Francyi. Z początku zatrzymane je na moście na Bidassoa, lecz generał Harispe posłał rozkaz przyjąć je w Behobie. Tym sposobem czaty powstańców karlistowskich stać będą ze strony Hiszpanii nad mostem na Bidassoa, na wystrzał pistoletu od czat francuzkich.

List z Bajonny z d. 4. listopada wyraża: »Generał Bourmont został do klasztoru odprawiony dla ukończenia kwarantanny, a gdy się ta skończy, natenczas dozwolą mu popłynąć morzem do Valencyi. Co się dotyczy francuzkich oficerów, którzy przybyli do Madrytu, aby mieć udział w walce za Don Carlosem, oznajmiono onym, aby opuścili ziemię hiszpańską.

Wielka Brytania i Irlandya.

Jeden dom handlowy londyński odebrał pod d. 9. listopada następującą wiadomość od jeneralnego urzędu pocztowego. Jeneralny posztmistrz odebrał od wpana i innych kupców, mających udział w handlu z Hiszpaniją, próżbę, żądającą, aby przedsięwzięto jakie środki dla zaradzenia złemu, pochodzącemu z zerwanych teraz porządnych związków z onym krajem przez Francyję. Z przypisków wyczytasz wpan, dodanych do wczorajszych i dzisiejszych listów,

że jego wysokość, stosownie do życzenia wpa-
nów, rozkazał, aby statek pocztowy tego tygodnia
w podróży swojej do Portugalii zawinął do Ho-
runny, dla oddania w tym porcie teki listów do
Hiszpanii; i jego wysokość i nadal rozważy,
co czynić będzie należało, aby ułatwić kore-
spondencją z Hiszpanią, dopóki trwać będzie
tamże terazniejszy stan rzeczy.

Francja.

Wybory na radców departamentowych i ob-
wodowych w okolicy Paryża wypadły po wię-
kszej części na stronników terazniejszego rządu.

Na giełdzie paryskiej rozeszła się w d. 11.
i 12. listopada wieść o interwencji francuzkie-
go rządu w interesach hiszpańskich; wszelako
dzienniki opozycyjne były tego zdania, że taka
interwencja, gdyby do tego przysć miało,
mogłaby nastąpić tylko na korzyść utrzymania
terazniejszego systematu rządowego w Hiszpanii,
z panem Zea, jako piérwszym ministrem, na
czele, i pod warunkiem, że w tym kraju nie
będzie konstytucja zaprowadzona. Dziennik
Impartial, (dziennik nowy w myśli ministry-
jum utworzony) jest tego zdania, że tylko trzy
przypadki mogłyby usprawiedliwić zaniecha-
nie (tak zwanój) zasady niemieszania się w in-
teresa hiszpańskie: 1) Bezprawia przeciw francuzkim
poddanym w kraju; 2) werbowanie
emigrowanych francuzkich karlistów; i 3)
w mieszanie się innych obcych mocarstw. *Im-
partial* dodaje, iż sądzi, że nie zaszedł żaden
z tych wypadków; wojsko francuzkie nie po-
winno przejść granicy hiszpańskiej.

Z Boulogne donoszą pod d. 2. listopada, że
temperatura w tój porze roku nadzwyczajnie
jest łagodna. Drzewa gruszkowe, jablonie i cy-
tisy kwitną. Gruszka w pewnym ogrodzie
okryta jest kwiatem, jakby przy końcu kwietnia.

Holandya.

Od niejakiego czasu, mówi *Amsterdamer
Handelsblad*, mało slychać, co się tycze na-
szych ojczystych spraw w Haadze. Minister
spraw zewnetrznych, baron Verstoek van
Soelen, wyjechał w dniu 4. listopada z Haagi
do Amsterdamu i, jak slychać, przed swoim
odjazdem miał mieć rozmowę z księciem
Szhwarzenbergiem, przyczem miał on na nowo
zapewnić go o spokojnym sposobie myślenia
króla i życzeniu jak najprędszego załatwienia
rzeczy. Do tego udzielenia miała być powo-
dem, jak slychać, nadeszła z Frankfurtu nad
Menem odpowiedź Związku niemieckiego na
uczynione mu zapytanie względem odstąpienia
części Luxemburga. Podług tego umocniona

jest nadzieja rozpoczęcia się znowu i pomysł-
nego ukończenia układów w Londynie. Slychać
dalej, że książę Schwarzenberg wyjedzie nie-
bawem do Berlina. (Gazeta Pruska Stanu z d.
13. listopada donosi o jego tamże przybyciu.)

Belgium.

Królestwo ichmość belgijscy przybyli w dniu
10. listopada wieczorem do pałacu w Lacken.

W dniu 12. listopada zagał król Belgów po-
siedzenie izb na 1833. i 1834. mową od tronu.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Nieurzędowe.)

Lwów. Na targu tygodniowym w ponie-
dzialek d. 25. listopada było 112 wołów i 18
krów. Płacono za sztukę po 57 do 102 1/2 zr.
w. w.; z tych jedna mogła wydać mięsa 11 1/2
do 17 1/4, loju 1 1/4 do 3 1/3 kamieni.

(*Handlungs-Zeitung von und für Ungarn.*)
Peszt d. 15. listopada 1833. Jarmark tutej-
szy na Ś. Leopold był z początku zły, nastę-
pnie wszakże znacznie się polepszył. Mało
wprawdzie kupowano towarów rękodzielniczych
za gotowe pieniądze, wszelako na kredyt sprze-
dano bardzo wiele artykułów. Wszelkiego ro-
dzaju sukna, równie jak towary wełniane, znacz-
nych cen doszły, osobliwie sukna średniego
gatunku żywo zakupywano. Nie źle też zby-
wano towary jedwabne jako i płócienne, go-
rzej się wiodło w handlu towarami bawełnia-
nemi i zbytłowemi. — Znaczne pozawierano
ugody na niektóre plody krajowe. Wszystkie
gatunki wełny, znajdującój się w tutejszych
składach, w nieznacznej tylko ilości utrzymały
się w swoich wysokich cenach, na które się
od niejakiego czasu podniosły. Dębowiec (*Knop-
pern*); stary, sprzedano po części dobrze. Sprze-
daż win była zła, a ceny spadły, napoje zaś
gorące, osobliwie sliwowica, bardzo poszły w-
góre; równie olej, miód i воск w cenie się
podniosły. W drobnym handlu szło bardzo
niepomysłnie. W ogólności jarmark ten mo-
żna nazwać niezłym. Następujące ceny w m.
k. zapisała giełda kupiecka peszteńska:

	zr.	do	zr.
<i>Wódki:</i> żytniej, . . .	wiadro	6 2/5	— 7 1/2
— lagrowej i słodowej .		6 4/5	— 7 3/5
— sliwowicy banackiej .		5 1/2	— 9 1/2
— — syrmijskiej		6 2/5	— 10
— wysokoku (spirytusu)			
32 grad.		14 2/5	

	zr.	do	zr.		zr.	dó	zr.
<i>Wina:</i> budzeńskiego (Offner)				<i>Wełny:</i> dwojój strzyży zimowój			
czerwon. star. wiadro	8	—	12	cienkiej	90	—	105
— — młodego . .	3 1/4			— — — średniej	75	—	86
— białego starego . .	8	—	10	— — — pospolitej	60	—	72
— — młodego . .	3 1/2			— letniej cienkiej . . .	85	—	96
— peszteńskiego, stein-				— — — średniej . . .	72	—	84
— bruchera, starego .	10	—	12	— — — pospolitej . . .	59	—	65
— — młodego	4	—	5	— cygary banackiej praněj	51	—	60
— górskiego białego i czer-				— zwanėj zakel —	32	—	35
— wonego, starego .	6	—	7	— — — pławionėj	28	—	33
— — młodego .	3	—	4	<i>Łoju:</i> przetapianego w krąż-			
— z płaszczyzn białego i				— — — kach . .	20	—	21 1/5
— czerwonego . . .	2 1/2	—	4	— — — w wantu-			
<i>Zboża:</i> pszenicy maca presz-				— — — chach . .	19 1/2	—	21 1/5
— — — burska	2 1/5	—	2 1/3	<i>Skórek cielęcych</i> para . . .	1 1/5	—	2 1/5
— — — węgier.	1 4/5	—	2 1/15	— — — owczych — . . .	1 9/10	—	3
— żyta — . . .	1 1/10	—	1 2/15	— — — zajęczych 100 sztuk .	29	—	33
— jęczmienia — . . .	1 4/15	—	1 1/15	<i>Skór wołowych</i> para . . .	18 2/5	—	24
— owsa — . . .	1 1/15	—	1 4/5	— — — krowich — . . .	12	—	16
<i>Przędziwa konopnego:</i> apatyń-				— — — końskich — . . .	5	—	7
— — — skiego czesanego cetn.	16	—	26	<i>Tytuniu</i> debróerskiego najle-			
— — — nieczesanego —	5	—	7 3/5	— — — pszego cet.	16	—	22
<i>Miodu:</i> banackiego białego cet.	15	—	18	— — — najgorszego	8	—	9
— — — żółtego . .	14	—	16	— — — debreczyńskiego naj-			
— — — z woszczynami . . .	14	—	16	— — — lepszego . .	9 3/4	—	11
— — — rozenauskiego . . .	16	—	18	— — — szegedyńskiego najle-			
<i>Wosku:</i> rozenauskiego żółtego	57	—	60	— — — pszego . .	7	—	10
— — — banackiego —	53	—	58	— — — najgorszego	3 3/4	—	5
<i>Oleju rzepakowego z nasienia</i>				<i>Karuku</i>	16	—	18
— — — dzikiego cet.	14 1/4	—	14 1/2	<i>Pierza</i> nieskubanego . . .	20	—	70
— — — z nasienia				— — — skubanego	40	—	90
— — — uprawianego	15 1/4	—	16	— — — puchu	90	—	104
— — — rafinowanego	17 1/2	—	18				
— — — lnianego	18	—	22				
<i>Potażu</i> białokalcynowanego .	9	—	9 3/4				
— — — korytowego	8	—	8 3/5				
<i>Włosienia</i> odgotowywanego .	36						
— — — nieodgotowywanego	26	—	28				
<i>Nasiona koniczyzny:</i> koniczyzny							
— — — szwajcarskiej (Lucerny)	24	—	30				
<i>Wełny:</i> jednej strzyży bardzo							
— — — — cienkiej	170	—	180				
— — — — cienkiej	135	—	160				
— — — — średniej	110	—	130				
— — — — pospolitej	85	—	110				

(Journal d'Odessa.) Odessa d. 3. listopada.
 Ceny zboża: Czwert pszenicy miękkiej 1go gatunku 25 do 25 1/2 rubli assyg.; dobrej 24 do 24 1/2 rub.; pszenicy twardej dobrej 30 do 31 rubl.; kukurudzy 17 do 18 rubl.; żyta 25 rubl.; jęczmienia 18 do 18 1/2 rubl.; owsa 14 1/2 do 15 rubli.

WIDOWISKA we LWOWIE.

Teatr niemiecki. — Dziś: *La Straniera, die Unbekannte*, opera we 2ch aktach.
Teatr polski. — Jutro: *Lukasz z pod Lukowa*, dzieło sceniczne w 3 porach.

Dnia 1. grudnia b. r. dany będzie w sali redutowej koncert na wiolonczeli, grany przez ppana Weindl.